



I. brygada I. Legionu w polu: Karabin maszynowy na pozycji.

chlarza nie wywinie. Kawalerya ta umie być kluczem do przyszłych pozycji piechoty, zaś drogę, którą zamknie, nie otworzy pierwszy lepszy. Napad tej kawaleryi posiada te wszystkie tradycyjne cechy, znane z historii polskiego oręza, jej podjazdy i wywiady są zawsze wzorem zręczności.

Kawaleryę i piechotę popierają majstrzy ognia —

karabin maszynowy i armaty. Artylerya I. brygady, kierowana przez kapitana Brzozę, zyskała sobie miłość piechoty... Jest to największy rezultat, jaki mogła osiągnąć, jeśli się zważy, iż zwykle poszczególne rodzaje broni mają siebie tyle do wyrzucenia.

Piechota nasza wie, że tam za nią na pozycjach stoją te potwory śmiercią zionące i że kieruje nimi

ręka wytrawna — że potężny głos tych armat nie zamilknie, poki jeden pluton jest w niebezpieczeństwie.

Tak samo, jak nie opuści szeregów karabin maszynowy, wykrzykujący w pośród bitwy swą straszliwą tabliczkę mnożenia śmierci.

Zaś żeby to wszystko dobrze szło i gładko, mu-



I. brygada I. Legionu w polu: Bicie bydła za pozycjami. W pośrodku podporucznik Młot.